

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 14 GRUDNIA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 10 Grudnia	Zrana . . .	Stopni . . .	0	Cali 27 linii	5,1	Południowy		Dżdżysto.
	Popołudniu . .	Stopni ciepła . .	+ 3	„ —	5,5	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem . .	Stopni zimna . .	- 1	„ —	7,6	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Chmurno.
11	Zrana . . .	Stopni zimna . .	- 2	Cali 27 linii	8,8	Poludniowo-zachodni		Chmurno.
	Popołudniu . .	Stopni zimna . .	- 1	„ —	9,4	Poludniowo-zachodni		Słońce pobiega.
	Wieczorem . .	Stopni zimna . .	- 1	„ —	8,8	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Deszcz.
12	Zrana . . .	Stopni zimna . .	- 1	Cali 27 linii	8,2	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Deszcz.
	Popołudniu . .	Stopni . . .	0	„ —	3,0	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Deszcz.
	Wieczorem . .	Stopni . . .	0	„ —	8,9	Poludniowo zachodni		Chmurno.

Redakcja przypomina Prenumeratom na prowincyi mieszkającym, by dla uniknienia przerwy w odbieraniu *Monitora*, wcześniej prenumerować raczyli. Pismo to będzie z początkiem roku przyszłego trzy razy na tydzień wychodzić. Cena pozostaje ta sama: 9 Złp. z pocztą, 6 Złp. bez poczty na kwartał.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze Główny D. 20 List. (2 Grud.) 1824 w Warszawie.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

N. CESARZ JMC i KRÓL nasytawiać ozdobić raczył Orderami, iak następuje:

Orderem Sgo Stanisława 3ej klasy.

W sztabie Głównym, części Jenerala Kwatermistrza Jeneralnego, Kapitana Władysława Zdanowskiego, i w Korpusie Kadetów, Profesora Józefa Frankowskiego.

Orderem Sgo Stanisława 4ej klasy.

W Korpusie Kadetów, Professorów: Stefana Wierniewicza i Ludwika Gravin.

Otrzymują ładane Dymissye, dla interesów familynych.

w Piechocie.

W Pułku 5m liniowym, Podporucznik Józef Smiechowski, w stopniu Porucznika. — w Pułku 6m liniowym, Podporucznik Piotr Kustowski. — w Pułku 3m liniowym, Podporucznik Adolf Gliński.

Otrzymują Urlopy.

w Gwardyi.

W Pułku Strzelców konnych: Podporucznik Moniuszko, na miesiąc 2, w Gubernie Mińska, i Wileńska; Podporucznik Dunin, na miesiąc 3, w Gubernie Wolyńska i Kijowska.

w Korpusie Artylleryi i Inżynierów.

W Kompanii 2ej pozycyjnej pieszej: Podporucznik Xięże Giedroyć na tygodni 7, w Gubernie Wileńska.

w Piechocie.

Jenerał Brygady Morawski, przedłużenie urlopu na dni 10, w Wielkie Xięstwo Poznańskie.

w Jeździe.

Jenerał Brygady Antoni Potocki, na miesiąc 1, w Gubernie Kijowska, Wolyńska i Podolska. — w Pułku 1m Strzelców konnych, Podporucznik Chreptowicz, na miesiąc 3, w Gubernie Grodzieńska, Witebska i Mohilowska. w Pułku 3m Strzelców konnych, Kapitan Białoobrzski, przedłużenie urlopu, na dni 20, do Gallicyi Austryackiej. w Pułku 4m Strzelców konnych: Porucznik Porczyński, na miesiąc 4, w Gubernie

Kijowska i Chersońska, i Podporucznik Łapczyński na dni 45, w Gubernię Wolyńska. — w Pułku 1m Ułanów Podporucznik Piotrowski, na miesiąc 3, w Gubernię Kijowska. — w Pułku 3m Ułanów, Podporucznik Małachowski, na miesiąc 1, i przykommenderowany do tegoż Pułku, Kapitan Romiszewski, na dni 65, w Gubernię Kijowska, i do Gallicyi Austryackiej. — w Pułku 2m Ułanów, Podporucznik Hurkowski, na miesiąc 3, w Gubernię Kijowska.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Porucznik Inwalidów Swierczewski, na dni 10, w Obwód Białostocki.

z Reformy.

Major Rogowski, na dni 30.

Wykreśleni zostają z Kontrol.

w Korpusie Artylleryi i Inżynierów.

W Dyrekcyi Artylleryi; Kapitan klasy 2ej Franciszek Wykowski, zmarły w dniu 15 Listopada r. b.

w Woysku.

Jenerał Brygady Kaietan Stuart, zmarły w dniu 15 Listopada r. b.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik Siemiątkowski.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze Główny D. 22 Listop. (4. Grudnia) 1824 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM

Przeznaczony zostaje.

w Piechocie.

Pełniący obowiązki Adjutanta Placu miasta Warszawy, z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia MIKOZAIA Nro. 1. Major Kasper Malinowski, na Kommandanta Poczty Extra-dycyi zbiegów, od strony wolnego Miasta Krakowa, w miejsce Kapitana Wincentego Ines de Leon, z Głównego Dybursstwa Wojska, który inne otrzymał przeznaczenie.

Otrzymuje Dymissyę.

Przykommenderowany do Pułku 8go liniowego, Kapitan Ludwik Jatoft.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik Siemiątkowski.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Postanowienie Xięcia Namiestnika Króleskiego z dnia 10 Sierpnia r. b. Nro 21371 pozwalające na utworzenie na Granicy od strony Pruss w Punkcie Podłęże w Woiewództwie Kaliskim Komory II. rzędu w treści:

w Imieniu Najjaśniejszego

ALEXANDRA Igo Cesarza Wszech Rosyy, Króla Polskiego etc. etc. etc.

Xięże Namiestnik Króleski w Radzie Stanu.

Roztrząsuwszy przedstawienie Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 22 Lipca r. b. Nro 33,670. Postanowiliśmy z względu na powody w tymże przywiedzione, dozwolic na utworzenie bezawłoczne na granicy od strony Pruss w Punkcie Podłęże w Woiewództwie Kaliskim Komory IIgo Rzędu.

Wykonanie niniejszego Postanowienia Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu polecamy.

Działo się w Warszawie na Posiedzeniu Rady Administracyjnej 10 Sierpnia 1824 r.

w Warszawie 27 Listopada 1824. r.

(podpisano) ZAŁĄCZEK.

Minister Prezydii- Radca Sekretarza Stanu cy w Kom Rządowej Jenerał Brygady, Przychod. i Skarbu. (podpisano) Kossecki. (podp.) X.X. Lubocki. Zgodno z oryginałem Radca Sekretarz Stanu Jenerał Brygady (podp.) Kossecki. Za zgodność (podpisano) Kruszyński.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego podaie do wiadomości publicznej z nadmienieniem stosownie do Reskryptu Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z daty 11 Listopada r. b. Nro 68,972 iż Komora ta w stosunku do wydanych rozporządzeń z dniem 1 Grudnia r. b. uorganizowaną będzie, i z tymże dniem czynności swe rozpocznie.

Radca Stanu Prezes
w zastępstwie Kołuchowski.
Sekretarz Ilny Filipcekt.

W A R S Z A W A.

Dzickan Wydziału Filozoficznego Króleskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Podaie do wiadomości, że w dniu 18 b. m. i r. o godzinie 10 zrana, w Sali dolnej Pałacu Kazimierowskiego, JP. Krystyn Lach Szyrma Filozofii Magister odbywać będzie publiczną dysputę do stopnia Doktoratu.

w Warszawie dnia 14 Grudnia 1824.

J. K. Skaodzki.

J. Trzciniński za J. S. U.

Towarzystwo Królesko - Warszawskie
Przyjaciół Nauk.

Odbędzie Posiedzenie publiczne dnia 16. Grudnia 1824. roku, na którym:

- 1.) Prezes Towarzystwa Minister Stanu *Staszic* zagai posiedzenie.
- 2.) Professor Uniwer. Warsz. *Kaietan Garbiński* czytać będzie rys życia i zasług zmarłego Kolegi *Michała Kado*.
- 3.) *Mecenas Tomasz Swiecki*: Wiadomość o znakomitszych uczonych w Polsce za panowania Domu Jagiellońskiego.
- 4.) Sekretarz Towarzystwa X. *Edward Czarnecki* Kanonik Metrop. Warsz. rys zasług naukowych ś. p. *Xięcia Alex. Sapięhy*.
- 5.) Członek Towarzystwa Elementarnego *Łukasz Gołębiowski*: Uwagi nad Autentykiem z wieku XII, datowanym Towarzystwu.
- 6.) Radea Stanu *Kaietan Koźmian*: Poezją o Ziemiaństwie Polskiem.

Miejsce Posiedzenia w Domu Towarzystwa przy Krakowskiem Przedmieściu.

Zacznie się o godzinie 10 z rana.

— Nadeszła tu smutna wiadomość o zeyściu z tego świata w Dreźnie JW. Jenerała *Bleszyńskiego*, Jenerał-Adjutanta N. Króla Saskiego. Ten powszechnie szanowany Oficer umarł ze skutków przypadkowego przed kilkoma laty upadnięcia, i uderzenia się o kamień.

— Dnia 10. Grudnia wystawiona była na Benefis JP. *Kudlicza* nowa tragedia - *Edyp* oryginalnie wierszem napisana przez *Ignacego Humnickiego*. Była nadzwyczajnie dobrze przyjętą, po wymienieniu nazwiska autora długo trwały oklaski i po trzykroć były wznawiane. Gra aktorów tyle zadowoliła publiczność, że wszyscy byli przywołani na scenę. — Nazajutrz grano powtórnie tę sztukę, i tegoż samego co i pierwey doznała przyjęcie.

— Na pomnik Króla *Stanisława Leszczyńskiego*, który w *Luneville* wystawiony będzie, ofiarował Król Jinc francuzki 3000 frank. na subskrypcyą.

— W ciągnięciu 589 Loteryi liczbowey Król Polskiego odbytem w dniu wezraysia, wyciągnięte zostały numera w następującym porządku: 10. 56. 35. 21. 16.

PRZYIECHALI (dnia 10. 11. i 12. Grudnia.)

Linowska Karolina Kaszelanowa z *Tulowic* — *X. Nowakowski* Proboszcz z *Łukowa* — *Czaykowski Filip* Dyr. Poczty z *Kalisza* — *Minhard Iwan* Jenerał z *Dubna* — *Sokołowska Magdalena* Starościna z *Orlowca* — *Bienkowski Obyw.* z *Pułtuszka* — *Jankowski* Pułkownik z *Łowicza* — *Potocki Jenerał* z *Piotrkowa* — *Maskiewicz Michał* kupiec z *Rosyji* — *Kunitz Józef* kupiec z *Gdańska* — *Walfrau* artysta muzyki z *Wrocławia* — *Zapolski Szambelan* z *Brześcia* — *Korytowski* Pułkownik z *Międzyrzecza* — *Tarnowski Felix* Hrabia z *Krasnobrodu* — *Niedźzieliów Iwan* kupiec z *Rosyji* — *Goldsztein* kupiec z *Elbląga*.

WYIECHALI (dnia 10. 11. i 12. Grudnia.)

Thorzewski Franciszek Obyw. do *Krzemienca* — *Dzierżbicka Hrabina* do *Chylic* — *Epstein Józef* Obyw. do *Prus* — *Grabowski Wilhelm* Hrabia do *Rosyji* — *Piper Edward* kupiec do *Gdańska* — *Redow Jan* kupiec do *Gdańska* — *Soltyk Franciszek* Hrabia do *Piastowa* — *Zawistowski Szymon* Obyw. do *Białegostoku* — *Karo Jakób* kupiec do *Kutna* — *Gerstenzweig* Pułkownik do *Skierniewic* — *Korff* Pułkownik do *Góry Kalwaryi* — *Albrecht Jenerał* do *Petersburga* — *Filette Jan* Negocyant do *Moskwy* — *Jagmin Stanisław* Marszałek do *Brześcia Litewskiego*.

z **KRAKOWA** 8 Grudnia

— Dnia 6 b. m. nastąpiło tu uroczyste otwarcie corocznych posiedzeń seymowych.

Zgromadzeni Reprezentanci czując wielkość swobody, iaka z Konstytucyi przez trzech Najiaśniejszych Protektorów nadanej, na całą tę szczęśliwą krainę wypływa, zebrali się najprzód do Kościoła S. Anny ażeby przed tronem Naywyższego należące złożyć dzięki. — Po odbytem nabożeństwie, udawszy się do kolegium Nowodworskiego iako zwykłego miejsca obrad seymowych, Delegowany Senator

Felix Grodzicki stósowną mową seym zagaił, a gdy rzecz tycząca się ważności wyboru osób Reprezentacyą składających załatwioną została, wezwał izbę prawodawczą do wyboru Marszałka seymu. — Nastąpiło sekretne kreskowanie i w skutek ięgo Senator *Ludwik Sobolewski* wielkością kresek Marszałkiem seymu obrany został. Obrany Marszałek po stósowney przemowie, wezwał na Assessorów seymu.

Z Gmin wiejskich *Józefa Hrabie Wodziekiego*. — z Gmin miejskich: *Marcina Soczyńskiego*. — Na sekretarza seymu *Michała Wrońskiego*. (G. Kr.)

z **PETERSBURGA** 13 (25) Listopada.

Powódź w dniu 7 bieżącego miesiąca, zerwała wszystkie mosty na *Newie*, i utrudniła związek między różnemi częściami miasta. Najiaśniejszy PAN chcąc przyspieszyć skuteczny ratunek dla ofiar tego nieszczęśliwego zdarzenia, wydał pod dniem 12 Rozkaz Dzienny, który mianuie Gubernatorami woyskowemi tymczasowymi, pod dowództwem *Petersburgskiego* woyskowego Gubernatora *Hrabi Mitoradowicza*, na *Wasileskim Ostrowie* Jenerała Adjutanta *Benkendorf*, na stary *Petersburg* Jenerała Adjutanta *Hrabie Komarowskiego*, na część *Wiburską* Jenerała Adjutanta *Depreradowicza*.

— Oprócz tego utworzony został Komitet Dobroczyńności. Prezes tego Komitetu, Rzeczywisty tajny Radzca *Xiążę Alexy Kurakin*, otrzymał od N. PANA następujący Reskrypt:

Xiążę Alexy Borysowicz!

Nieszczęście, które dotknęło *Petersburg* przez wylew równie nagły iak nadzwyczajny, przeięło serce Moie uczuciem bolesném.

Wyroki Stwórcy Przedwiecznego są sprawiedliwe i niedocieczone. Poddając się Woli Jego, i litując się nad losem tych, którzy ponieśli szkody i stracili majątki, Rząd nie może naprawić wszystkich nieszczęść tego dnia okropnego; lecz poczytuie sobie za święty obowiązek nieść prędko i skuteczny ratunek, szczególnie tym, którzy są zniszczeni, iako też ubogim: ci mają pierwsze przed innemi prawo do moięy oycawskięy opieki.

Przeznaczam do rozdania pomiędzy niemi, sposobem daru, milion rubli z oszczędności Administracyi ekonomiczney osad woyskowych,

W tych okolicznościach, wybrawszy Was do spełnienia woli Moięy, wspólnie z Jenerałami *Hrabią Arakcejewem*, *Hrabią Mitoradowiczem*, *Sukinem*, Ministrem Skarbu, Szefem Sztabu Moięy marynarki, i Wielkim Mistrzem Policyi *Petersburgskięy*, polecam Wam, ażebyście pod Waszą prezydencyą zebrali Komitet wsparcia dla nieszczęśliwych którzy są zniszczeni powodzią w *Petersburgu*. Komitet ten składać się będzie z Osób wyżej wyszczególnionych, i z jednego Duchownego, którego Przewielebny Metropolita *Serafin*, Prezes Nayświętszego Synodu, na to przeznaczy. Oprócz tego, przybranych będzie dwóch członków *Rosyjan* ze stanu kupieckiego miasta *Petersburga*.

Chcę mianowicie:

1. Aby pierwszym staraniem Komitetu było opatrzyć w mieszkanie i żywność tych, którzy są pozbawieni iednego i drugiego, i w szczególności aby wsparcie udzielone było z assygnowanego fun-

duszu tym iedynie, którzy dla zupełnego niedostatku okażą się najpotrzebniejszemi.

2. Ażeby podług uczynionego rozkładu przeznaczone wsparcie wiernie i zupełnie było rozdane,

3. Ażeby udzielone było bez zwłoki i trudności.

Te prawidła służyć będą za zasadę Komitetowi w ięgo czynnościach. Uczucia litości, prawdziwey miłości bliźniego i obowiązki względem Boga i Oycyzny, wskażą Wam iako i Waszym Kollegom, drogi któremi postępować będziecie w dziele tém ważném dobroczynności.

Jestem zawsze Wam przychylny:

(podpisano) **ALEXANDER.**

— Chcąc zachować dokładność zdarzeń, (pisze *Dziennik Conservateur Impartial*) nie wchodziliśmy ieszcze w żadne szczegóły, tyczące się wylewu *Newy* w dniu 7 bież. miesiąca: dotąd ieszcze nie mogliśmy z pewnością obliczyć wszystkich klęsk które były skutkiem téy powodzi. Obszerniejszy ięy opis udzielony będzie czytelnikom w kilku następnych późniejszych artykułach. Zdaie się, podług doniesień naygodniejszych wiary, że *Gisernia Cesarska*, będąca na drodze do *Peterhoffu*, naywięcey ucierpiała ze wszystkich tych budowli które wielką liczbę robotników w sobie zamykały. Zaraz w pierwszey chwili wylewu dano rozkaz pracuiącym, aby przerwali roboty i udali się do swoich mieszkań, będących w koszarach odosobnionych od fabryki. Tymczasem wody wzniosty się do tego stopnia, że zamiast wrócić do siebie i ratować swoje rodziny, ci robotnicy przymuszeni byli sami się schronić na wyższe piętra, a nawet na dachy budowli. Ztamtąd mieli okropny widok na tonące żony swoje i dzieci. Liczba ofiar, we względzie ludności Instytutu, jest nader znaczna. Trudno opisać boleśń, którą przeięte było oycowskie serce N. PANA w czasie gdy Jego *Cesarska Mość* oglądał sam na miejscu to zdarzenie, w krótce po zasztém nieszczęściu.

— Sądzymy że pocieszającym jest dla nas obowiązkiem donieść o rzadkiem poświęceniu się Jenerała Porucznika *Benkendorf* Jenerała Adjutanta, i Pułkownika *Germann*, Adjutanta Jego *Cesarskięy* Mości. Oba byli w dniu tym na służbie u Cesarza, który powodowany czynną troskliwością, wydał Jenerałowi *Benkendorf* rozkaz, aby na ratunek nieszczęśliwych, którzy tonęli w Jego oczach, posłaną była szalupa *Cesarska* o 18 wiosłach, która zwykle stoi naprzeciw Pałacu. Jenerał chcąc zachęcić marynarzy, w przykrém bardzo położeniu będących i zagrznany sam mężstwem i gorliwością, dostał się przez tamę mając wodę po ramiona, do szalupy pod dowództwem oficera od marynarki *Belaiewa* będącey; wsiadłszy na nią nie bez wielkięy trudności kierował różnemi ięy obrotami i po dosyć niebezpieczney zegludze, która trwała do trzecięy z południa, miał szczęście uratować kilka osób od śmierci nieuchronney.

Zaraz na początku wylewu Pułkownik *Germann* otrzymał od N. PANA Rozkaz udania się do koszar marynarki *Gwardyi*, i wysłania ztamtąd maytków na

ratunek mieszkańców. Wyiechawszy z Pałacu powozem, musiał wypręgać na pół drogi i wsiąść na konia, którego zmieniwszy dwa razy, był tak szczęśliwy iż napotkał statek, na którym z największą trudnością dostał się do koszar wskazanych sobie od Monarchy. Dopiero o szóstey wieczorem Pułkownik *Ger mann* przybył do Zamku do którego dostał się piechotą przy pomocy maytka, i mając po pas wodę.

N. PAN, który był w największy niepokojności o los tych dwóch oficerów, za powrotem okazał im w najpochlebniejszym sposobie troskliwość Swoię o ich zdrowie i wyraził najwyższe ukontentowanie dając im oznaki szczególne swojej dobrotności. Jenerał Adiutant *Benkendorf*, za okazaną świetną odwagę, otrzymał od N. PANA tabakierę ozdobioną portretem Jego Cesarzkiej Mości i oprawną w brylanty; Pułkownik *Ger mann* ozdobiony został Orderem S. Anny drugiey klasy z brylantami. Również i Dowódca Szalupy *Belaiew*, zaszczycony został od N. PANA Orderem S. Włodzimierza 4. Klasy: gratyfikacya oddzielna dana była żołnierzom szalupy.

— Radca Stanu *Andrzejkiewicz* Gubernator cywilny Grodzieński przechodzi w tym samym stopniu do Gubernii *Wołyński*; Radca Kollegski *Bobiatyński*, Wice Gubernator Wileński, posunięty do rangi Rady Stanu, zajmie jego posadę w Grodnie, a rzeczywisty Radca Stanu *Listowski* mianowany w miejsce drugiego Wicegubernatorem Wileńskim.

— N. PAN raczył mianować Kawalerem Orderu S. Anny II. Klasy, Radcę Kollegskiego *Kamarowa*, Dyrektora fabryki bromu w *Rzewsku*.

— Gubernator Cywilny *Tobolski* nadesłał do Uniwersytetu Moskiewskiego dwa posągi *lane* z miedzi, z których jeden, znaleziony przez wieśniaka w okręgu *Izysmskim*, wyobraża, podług tradycyi, bożka dawnych mieszkańców *Syberyi*; drugi znaleziono na brzegach *Irtyszu*.
(*Cons. Imp.*)

— Na początku b. m. ciekawość naszych mieszkańców była niezmiernie zajęta z powodu weyścia do portu Kronstadzkiego okrętu mającego na swoim pokładzie wiele rzadkich afrykańskich zwierząt; niektóre z nich, a szczególniey wielki tygrys i hyena, nie mogły oprzeć się klimatowi, i pochorowały się przy wysadzeniu ich na ląd. (*M. P.*)

z BERLINA 8 Grudnia.

— J. K. Mość Xiążę *Wilhelm* wraz z małżonką swoją i całą familią przybył tu ze Szląska z Zamku *Fiszbach*.

— Tajny Radca *Niebuhr* nadzwyczajny nasz Poseł i Minister Pełnomocny w Rzymie, przybył z *Magdeburga*.

— Od kilku miesięcy wiadomo było kupcom tutejszym, iż Prezes Kommissyi do umorzenia długu krajowego, oraz i Kommissyi handlu morskiego, od wielu lat z właściwą sobie zręcznością kierujący działaniami finansowemi kraju, wszedł w układy z znanym dobrze Londyńskim kupieckim domem, względem utworzenia banku handlowego. Że to nie było czezym tylko projektem, artykuł jeden statutu dla banku pomorskiego zdawał się o tém każdego przekonywać; wyraźnie bowiem wyrzeczone w nim, iż gdyby utworzenie banku narodowego miało przysięść do skutku, właści-

ciela dóbr ziemiańskich w Pomeranii, nie będą poniewolnie do przystąpienia doń zmuszani. W téj jednak chwili rozehodzi się wieść, iż zakład rzeczony, równie dla kupeców, iak i wszelkiego rodzaju mieszkańców nader pożądany, teraz z pewnością do skutku przywiedzionym zostanie. Przyszły narodowy Bank Pruski składać się ma z 50,000 akcyy, każda po 1000 Tal. czyli z 50 milionów Talarów Kapitału. Dla każdego przystęp wolny, kto 500 Talarów w assygnatach długu krajowego, a drugie tyle w gotowey monecie do Kassy Bankowey złoży, odbierając natomiast akcyą na 1000 Tal. — Tym sposobem zebrane 25,000,000 Tal. assygnatami złożone będą w Banku, nie wychodząc już w obieg. Inne szczegóły, równie iak i czas rozpoczęcia czynności Banku ogłoszone będą w statucie jego, zdaie się jednak rzeczą pewną, iż znaczna ilość assygnatów bankowych bezprocentowych wydaną będzie, zaradzając tym sposobem co raz bardziej dokuczającemu niedostatkowi pieniędzy. Nowemu zakładowi nie będzie zapewne zbywać na przyjmujących assygnaty jego, gdy nie tylko zagraniczne domy handlowe, ale i samo towarzystwo handlu morskiego w znakomite fundusze opatrzone, wielką ilość Akcyy nabędzie. Gdy zaś od roku cena papierów stósując się do wieczystych procentowych obligacyi francuzkich, z niemi podnosiła się lub zniżała, francuzkie zaś obligacye w ostatnich czasach mało co wznosiły się, więc nagle wzniesienie się ceny assygnatów długu krajowego wyraźnie przypisać należy téj niewątpliwey nadziei, iż pruski Bank narodowy w krótcie czynności swoje rozpocznie. Lecz nadewszystko każdy kupiec chciałby wiedzieć w jakim stósunku będzie do nowego Banku narodowego tutejsze towarzystwo handlu morskiego, które w ostatnich czasach nie samą sprzedażą soli zajmowało się, ale prócz wszelkiego rodzaju kupieckich przedsięwzięć, wyprawy nawet do Meksyku i innych krajów amerykańskich podejmowało, i w tym iedynie celu osobne tworzyło Kantory. Nic także nie słychać, czy do uczestnictwa banku narodowego umocowane także będą Króleskie Banki w których składano summy sierot na 2½ procentu, i w których także prywatni kapitały swoje po 2 procent umieszczać zwykli byli. Że nowy bank nie będzie mógł robić na wzór Austryackiego tak obszernych ani tak pewne zyski obiecujących interessów, iak wymiana assygnatów antycypacyynych, przyczyną tego są czasowe okoliczności, dla których Bank ten kupieckiemu iedynie interessani kontentować się musi. Z resztą *Disconto* przez ten nowy zakład na trwałe wsparte będzie zasadzie, gdy aż dotąd wielu zmianom podlegało, a mianowicie przed iarmarkami wełny do nadzwyczajney wysokości 15, nawet 18 procentów dochodząc. (*Gaz. Pow.*)

z LONDYNU 30 Listopada.

Powszechna uwaga zwrócona była od kilku dni na nieszczęśliwego bankiera *Fauntleroy*. Nasze dzienniki wieczorne obszernie o nim piszą.

Lord Kanclerz przepędził dnia 24go przeszło dwie godziny w Gabinetcie Króleskim, i nie wątpią że sprawa *Fauntleroy* była przedmiotem téy dłuższej narady.

Sędziowie którzy powtórnie sądzili tę sprawę, zgodzili się iednomyślnie na potwierdzenie pierwszego wyroku. — Wszystkie petycye za *P. Fauntleroy* były podane Królowi w jego radzie prywatney. Wkrótce *Recorder* był wpro-

wadzony ażeby zdał rapport o osobach osadzonych w *Newgate* i osadzonych na śmierć. Przed ukończeniem Rady posłał do więzienia swego pisarza aby tenże uwiadomił bankiera o potwierdzeniu wyroku śmierci które jest w tych słowach:

« Szeryfom miasta Londynu i Hrabstwa *Middlesex* iako też rzadcy więzienia *Newgate*. — Wiadomo czynimy że podobna się N. Panu (*his Majesty's pleasure*) aby wykonanie wyroku na osobie *Henryka Fauntleroy* uskutecznione było w przyszły Wtorek d. 30 Listopada. — Tymże samym rozkazujemy wam aby eksekucya na ciele tegoż *Henryka Fauntleroy* odbyła się we Wtorek. »
(podpisano) *Newman Knowlys* Recorder.
Londyn 24 Listopada 1824.

Już było w pół do siódmey z wieczora, gdy Pisarz w towarzystwie *Kapłana* przyszedł do izby *P. Fauntleroy*; oświadczyli mu aby się przygotował na śmierć na dzień 30 t. m. Więzień czytał w téj chwili książkę nabożną. Przybycie pisarza głębokie na nim zrobiło wrażenie. Pisarz również przerażony, wskazał tylko, że na papierze który trzymał w ręku, była pieczęć z laku czarnego, znak kary śmierci. — Więzień odzyskawszy nareszcie mowę zawołał: » Spodziewałem się śmierci, dzięki BOGU! poddaię się losowi mojemu. »

Duchowny powinszował mu że tak pobożnym przejęty jest uczuciem. Skazany zapytał się o dzień eksekucyi i rzekł że będzie gotów. Oświadczył tylko iż życzy sobie aby go stracono samego, nie zaś w towarzystwie innych złoczyńców. Zostawiono go samego.

Gdy *P. Colton* (duchowny) powrócił do nieszczęśliwego *Fauntleroy* zastał go już nie tak spokojnym. Śmierć stanęła przed jego umysłem w całej okropności. Pokrzepiony iednakże napomnieniami *Kapłana* rzekł: „Wszystko zwycięwszy, lepiej że tu umrę niż gdybym był uszedł w obce kraie. Gdybym się był schronił do Ameryki, co było moim zamiarem, każdy kawałek chleba do ust moich niesiony byłby dla mnie trucizną. Tak jest, lepiej że umrę. Jedyną pociechą dla mnie jest nadzieja że moja żona i troje dzieci opuszczone nie będą. Mój okropny przykład utwierdzi mego syna na drodze cnoty. »

Podług rady *P. Colton* nieszczęśliwy nie przyjmował z początku żadnych odwiedzin i zajmował się iedynie zbawieniem duszy swojej. — Późniey iednak przyjął kilku znaiomych; *P. Spriggett*, jego przyjaciel, obiecał mu że go aż do szubienicy odprowadzi.

— Dziś z rana spełniono wyrok na winowaycy. (*L. d. B.*)

— Mówią w Paryżu że Krol Francuski zaprosił Hrabiego *Liverpool*, Xięcia *Wellingtona* i wielu innych członków naszego gabinetu na obrzęd koronacyi dnia 3. Maia.

— *Courier* donosi, że Jenerał *Edward Paget*, który dowodzi naczelnie wojskami naszymi w *Judyach*, prosił o odwołanie siebie. (*L. D. B.*)

— Piszą z *Gibraltaru* pod 28 z. m. iż zaraz po otrzymaniu wiadomości, że *Lizbonę* otworzono dla dowozu psze-

nicy, wszystkie tamże długi na składzie będące zapasy, wypłynęły do Lizbony.

— Ostatnia burza na brzegach południowych miała najokropniejsze skutki. Gwałtowność wiatru zdawała się przewyższać zwykłą srogość burz europejskich, i właściwie można ją porównać z wichrami niszczącemi kraje leżące pomiędzy zwrotnikami. Doznaliśmy ogromnych strat w naszych przystaniach i portach naleyście zabezpieczonych.

— Balwany Tamizy tak rozhukane były iak nigdy nie widziano. Z nadzwyczajną trudnością ledwie uratowano od rozbicia wielki okręt Kolumbus. Wichry także wiele się przyczyniły do nieszczęść rozdymiając pożar w Edynburgu w tę porę wściegły. Całe *Cowgate* leży w gruzach. Około 30 osób niebezpiecznie pokaleczonych. Szkodę na 170 tysięcy funt szter. szacują.

— Spisy Kawiarni Lloyd przedstawiały wczoraj smutne szczegóły o stracie w ludziach i towarach zrzadzonej przez okropne burze które niszczyły w zeszłym tygodniu wszystkie na brzegach naszych, w Portsmouth, Plymouth, Falmouth i t. d. Zniszczenia i szkody były niezmierne: mnóstwo okrętów przeznaczonych do długich podróży, z bogatym ładunkiem, z osadami i z towarami zginęło. Najstarsi marynarze nie przypominają sobie tak wielkich nieszczęść.

— Piszą z Madrytu pod dniem 8, iż Rząd, za odebraniem (zapewne przez Brygadiera *Espartero*) wiadomości od wojska swojego w Peru, wysłał depeze nianując znowu Jenerała *La Serna* Wice-Królem z powiadzeniem wszystkich urzędów wydanych przez niego, i przez Jenerałów *Canteraka* i *Valdez*. Wspomnionemu Wicekrólowi udzielono zarazem tytuł Xięcia *Andów* (*de las Andes*).

— Każde nowe doniesienie z Indyi o wojnie z Birmanami, przekonują nas iak trudna sprawa z tym narodem. Jęćców nie ma żadna strona; kto wpadnie w ręce nieprzyjaciela, pewna go śmierć czeka. — Jenerał *Campbell* gotuje się na wyprawę do *Umerapura* stolicy Birmanów, nad rzekę *Itawaddy*; lecz nie tak łatwą jest rzeczą płynąć pod wodę mil kilkadziesiąt, w 7000 wojska na łodziach, gdy po obu stronach brzegi zaroślem okryte, obsadzone są wojskiem. Prócz tego i Birmanowie mają szalupy kanonierskie, i wybornie się z bronią ogniastą obchodzą. — W Kalkucie narzekają na środki przez Jenerała *Amherst* przesiebrane. Myślny zawsze utrzymywali że Lord *Wil. Bentinck* zdalniejszy na tę posadę. (*Morn. Chr.*)

z MADRYTU 25 Listopada.

Król mieszkając ciągle w Eskuryalu od 13 t. m. cierpi mnię lub więcej boleści podagryczne. Codziennie wydawany był bulletyn o zdrowiu N. Pana, dzisiejszy donosi prawie o zupełnym ozdrowieniu.

— Hiszpania i cała Europa ze wstętem wzięła wypadki w Lipcu 1823 zaszłe w zamku Korunny. Buntownicy zwani Konstytucjonistami wydarli z krwią zimną życie 51 swoim współziomkom, których ta była cała wina, że pozostali wierni swemu Królowi. Tak okropna zbrodnia dopominała się zemsty praw. Postanowiły one nareszcie o losie winowayców. Dziewięciu głównych zabójców skazano na szubienicę. Jeden z nich szewc z professyi śpiewał *Tragala* na rusztowaniu.

— Król rozkazał aby wszyscy poddani bez różnicy płci i stanu złożyli Na-

czelnemu Intendentowi policyi wszystkie książki, broszury, kopersztychy, karykatury, wprowadzone do Hiszpanii przez rewolucjonistów od 1go Stycznia 1820 r.

— N. Pan raczył przedłużyć czas oczyszczenia listy Oficyalistów cywilnych i wojskowych; tymczasowo pobierać będą połowę płacy. (*Etoile*)

— P. *Los Rios*, brat zmarłego Xięcia *Fernan-Nunez* mianowany został Postem Króleskim do Londynu, Markiz zaś *Villafranca* do Berlina. (*L. d. B.*)

z PARYŻA 1 Grudnia.

— Gdy Król zwiedzał Kościół S. *Genowefy*, P. *Gros* miał zaszczyt wyłożyć N. Panu pomysł swojego wspaniałego dzieła. Pięknie to było widzieć iak następcy tych sławnych dynastyi i dziedzic tytu Królów, przypatrywał się pod tym wyniosłym sklepieniem obrazowi najsławniejszych Monarchów Francuzkich. N. Pan uyrzał naprzód z najmocniejszym zaięciem się piękną grupę *Klodowusza*, w której widać iak ten potężny wódz podaje prostę pasterce tę rękę, która straciła orły rzymskie i założyła Królestwo Francuzkie. N. Pan bacnie przypatrywał się postaciom *Karola Wielkiego* i *Świętego Ludwika*; uderzyło go mocne wyrażenie każdego utworu, których trafną rozmaitość uwielbiał i rzekł do P. *Gros*: « Jest to więcej niżeli talent, jest to gieniusz. » Gdy N. Pan zwrócił się potem do grupy przywróciela naszych swobód, widok dostojnego brata przejął go najmocniejszém wzruszeniem, oczy jego zalały się łzami, nie mógł uyrzec bez rozrzewnienia szczególny fikcyi przez którą autor tak tkliwym sposobem przypominał, iak urodzenie Xięcia *Bordeaux* zdięto z Francyi czarną zastonę która ją okrywała.

Nim N. Pan opuścił Kopułę, rzekł do artysty następujące wyrazy: « Wchodząc tu mówiłem do W. Pana: Panie *Gros*; « lecz proszę cię byś za dobre uznał, « że w chwili odejścia rzeknę do niego: « Panie *Barone Gros*. Rozkazałem *Ministrowi Sprawiedliwości*, by W. Panu na « to dyplom wygotował. Nie można bydz « więcej zadowolonym z tego wspania- « tego dzieła, iak ja nim jestem; W. Pan « wystawieś pomnik dla Francyi. »

— Nieustannie mówią w Anglii o za- bobonności Włoch i Hiszpanii i chcą wzmówić w Europę, że naród Angielski wolny jest od wszelkich podobnych słabości; lecz i najmniejsza znajomość stanu W. Brytanii okazuje iż ten naród jest nacyiemniejszym i najzabobonniejszym w przedmiotach Religijnych ze wszystkich narodów Europy. Gdy znano Anglię iedynie z powieści kilku podróżników którzy przybywali do tego kraiu już napoieni wszystkiemi przesądami filozofizmu, w ten czas dawano wiarę że Anglicy poważnie zajmują się przedmiotami Religijnymi; lecz od lat kilku, gdy uczeni wszystkich narodów ten kraj zwiedzają, przekonano się, że w tym względzie Europa zwiedziona była. Wiadomo teraz że wielka część mieyskiego stanu i cały gmin zostają w niewiadomości godnej politowania, co do nauki Religii, i że nie można się temu dziwić zważając na opinie panujące w

Anglii. Mniemają tam że cała Religia znajduje się w Biblii i że czytanie Pi-sma Sgo wystarcza dla nauki Religijnej ludu.

Te uwagi przyszły nam na myśl po przeczytaniu dziennika Angielskiego *Globe and Traveller*. Znaleźliśmy w nim że sektarze *Joanny Southcot* trwają ciągle w swoim fanatyzmie pomimo śmierci téj nieszczęśliwej kobiety. Jeden z nich chciał wzmówić w drugich, że był w Niebie i że miał rozmowę z *Joanną*, która kazała oświadczyć swoim uczniom, iż chce ażeby brody zapuszczali. Jakoż od niejakiego czasu widać ich z długimi brodami. Byłoby to do niewierzenia gdyby nieraz u Anglików nie posunięto głupstwa do ieszcze wyższego stopnia. (*Etoile*)

— W Kollegium Króleskim w Orleanie w nocy z 24 na 25 zaszły zaburzenia, których, sądząc po dobrém postępowaniu uczniów aż do tego czasu, nie można się było spodziewać. Około w pół do 12tej wieczorem uczniowie z pierwszjej sali sypialnej, w liczbie przeszło pięćdziesięciu, rozpoczęli wzwawę o którą się oczywiście z sobą umówili. Naprzód zgasił lampę, a gdy iak służący na straży będący zapalił, rozbili ją rzucając na nią stołkiem. Służący pobiegł uwiadomić o tém Cenzora, który przybywszy nie mógł otworzyć drzwi z powodu oporu uczniów. Przeszedłszy korytarz pomimo że na niego rzucono rozmaitemi sprzętami przez ścianę nie dochodzącą do sufitu na ośm lub 10 cali, znalazł drugie drzwi także zaparte. Jeden z Professorów obudzony tym hałasem otworzył swoją fórtkę; na widok światła tłumem rzucili się uczniowie do drzwi jego i wyłamali je nareszcie. Professor spuścił się oknem po prześcieradle iednakże mocno się potłukł. Przytém robili taki straszny hałas, że ani *Prowizora* ani niczyiego głosu słyszeć nie można było. Korytarz był zawalony rozmaitemi sprzętami które rzucałi przez dwa wyłomy zrobione w ścianie.

Prowizor widząc że innego środka użyć nie można wezwał się zbrojnę. *Komendant żandarmeryi* przybył z oddziałem żandarmów. Po bezskuteczném wezwaniu drzwi wyłamano; w ten czas przywrócony został porządek. Uczniom kazano się udać do swoich klass i tam resztę nocy przepędzić. Rano największą część odesłano tym czasem do domów rodzicielskich. Z różnych wiadomości zebranych o przyczynach tak nadzwyczajnego rozruchu zdaje się że kilku nastu uczniów zepsutych, między którymi było kilku wygnanych dawniej z innych kollegiów, rozjątrzyło się surową karnością zaprowadzoną w Instytucie i bacznym dozorem Cenzora; widząc że ich postęпки nie ujdą bezkarnie chcieli za sobą pociągnąć swoich współtowarzyszów. Z resztą wykazało się że ci młodzi burzyciele nie chcieli dopuścić się tak strasznych gwałtów, że sami zadziwili się widząc skutki swego szaleństwa, skoro tylko odzyskali zastanowienie.

— Fabryki sukna we Francyi przynoszą 150 milionów franków rocznego dochodu; w téj summie policzony jest dochód z fabryk szalów i *kazimirków* wynoszący 24 miliony, co jest dowodem nadzwyczajnego postępu w téj części przemysłu, zwłaszcza iż niezbyt dawno chwycili się ię Francuzi.

— X. *Du Chilleau* Arcybiskup w *Tours*, Par Francyi, zszedł z tego świata dnia 26 b. m. w 90ym roku życia.

— Obraz *Horacego Verneta*, przedstawiający wjazd *Karola X.* do Paryża, już jest z nadzwyczajną szybkością ukonieczony; artysta wystawił go w Muzeum.

— *Rossini* będzie tylko *Dozorcą* (nie *Dyrektorem*, bo nim jest P. *Paer*) przy *Operze Włoskiej*. Wieść iakoby żona jego mieysce śpiewaczki otrzymać miała, odwołując teraz.

z STAMBUŁU 26 Października.

Przybyło do stolicy wielu naocznych świadków bitew stoczonych między Grekami i Turkami, wszyscy mówią z zapalem o męztwie Greków i zręczności ich admirałów i kapitanów. Turcy przeciwnie wpadli w zniechęcenie i odrętwiałość od której nawet sam Kapudan Basza wolnym nie jest; do klęsk które poniósł w dniach pierwszych Października, dodadź należy klęski poniesione w dniu 15 t. m. Grecy spalili znowu dwie fregaty w zatoce Mityleny.

z DAMASZKU 27. Września.

— Listy z Alexandryi pisane pod dniem 10. b. m. donoszą że 15,000 woyska ma tam wsiąść na okręty dla wzmocnienia woysk Egypskich przeciw Grekom. (Et.)

MEZOPOTAMIA.

W Mezopotamii zaszły ważne między Arabami zdarzenia. Już od dawna liczne pokolenia zwane *Anazis*, z Arabii skalistey i z nad brzegów Eufratu, naiechały pustynie Mezopotamii zamieszkałe przez potężne pokolenia Gerbasów. Lecz tego roku ponieśli wielkie klęski i przymuszeni byli opuścić swoje zdobycze.

Baszostwo Trypoli.

Zamieszania w Trypoli (w Syrii) podniecone były, iak twierdzą, przez Abdalacha Baszę i jego stronników. — Trypoli zdobyte zostało szturmem przez swego Mutselima, który był wygnany przez Ali Beia, a miasto na rabunek oddane. — W Lattakii okazało się rozjątrzenie umysłów, lecz wypadki w Trypoli umniejszyły obawę. Mutselim Lattakii ostróżny względem Turków, nie ma żadnego względu na Greków i innych Chryścian. Duchowieństwo ratowało się ucieczką. Kościoły są zamknięte.

Baszostwo Akry i Góry Libanu.

Wkrótce to Baszostwo będzie miejscem ważnych zdarzeń i siedliskiem buntu, który mocno utrudni położenie Porty. Abdalla Basza dowiedziawszy się o nieukontentowaniu Sultana przeciw sobie, czyni mocne przygotowania do obrony. — Emir Becher dostarcza mu wszelkię pomocy. — W Beyrut ogłoszono w Kościołach Greckich Wyrok Patriarchy Konstantynopolitańskiego, ogłaszający klątwę przeciw tym wszystkim, którzy mieć będą Biblie lub inne Książki rozdawane przez Missyonarzy Angielskich. Ci Missyonarze opuścili górę Liban; chcą powrócić do Anthoura.

Wiadomości z Persyi.

Nie wiedzą w Alepie o obrotach wojennych na granicach Perskich.

W Kwietniu 1824 w *Chiraz* było trzęsienie ziemi i trwało ciągle przez sześć dni; pochłonęło połowę tego nieszczęsnego miasta, a drugą zamieniło w stos gruzów. Wszyscy mieszkańcy padli ofiarą tego wypadku, ledwie 500 ocalało. *Kazroun* miasto między Bocher i Chiraz, w skutek tegoż samego trzęsienia, zupełnie pochłonięte zostało. Wszystkie góry otaczające *Kazroun* zrównały się z ziemią.

WYSPY ARCHIPELAGU

Syra 29 Września. — Dowódzca fregaty Tunctańskiej, która dnia 10 Września przed

Kos wyleciała na powietrze, schwytany był żywcem i zaprowadzony do Hydra. Ofiaruje za swój okup 300,000 talarów greckich (po 9 zł.). Przy końcu kampanii będą się z nim unawiać.

Mikoni 29 Września. — Kapitan Basza i Ibraim Basza przez cztery dni stali pod tą wyspą. Prymas i mieszkańcy zatrwożeni prosili Konsula Francuzkiego, aby oświadczył Kapitanowi Baszy że się podda. — Admirał przystał na to i zabrał z sobą dwóch starszych z duchowieństwa. Tego samego dnia miał być Ibrahim Basza wysadzić na tę wyspę 2,000 swego woyska.

WIADOMOSCI LITERACKIE

Szeffera prezerwator od utonięcia.

W pierwszych dniach Października Pan Scheffer wynalazca wielu osobliwszych choć nie dość cenionych rzeczy, stanął w Londynie przed Lordem Majorem oświadczać iż wynalazł narzędzie ocalające, za pomocą którego w czasie rozbicia okrętu lub innego podobnego zdarzenia można się od utonięcia zabezpieczyć. Jest to, iak sam powiada, dziwne narzędzie, które na całym świecie używanem bydź musi. Złożył oraz rysunek, wyobrażający mnóstwo osób na wzburzonym morzu życie swoje za pomocą iego narzędzia ratujących. Jest to pas z materyi elastycznej, niezszywany, nadymać się dowolnie mogący. — Lord Major wspomniał chlubny wynalazek pewnego Daniela, lecz go P. Scheffer porównał z dwoma połączonymi oxfetami; iego zaś narzędzie łatwe do noszenia, dla kobiet nawet służyć może, jest bowiem delikatney roboty. Życzylby sobie dokładności narzędzia publicznie doświadczyć na Tamizie, zabezpieczając od utonięcia iakowego ciężkiego mężczyznę, któryby w czasie nągwaltowniejszego pędu rzeki pod mostem Londyńskim pływać chciał. Lord-Major nie bardzo chciał pozwolić na takowe doświadczenie, gdyż przy zbiegu ludu nad rzekę i na statki, nie ieden mógłby utonąć; ale P. Scheffer zdumiony takowym zarzutem, z zapewnieniem odpowiedział, iż nikt takowemu niebezpieczeństwu nie podpadnie skoro on przytomnym będzie ze swoim Preserwotorem (*Life-preserver*); P. Daniel swoją machinę pokazywał, a żaden nie zdarzył się przypadek, nadto on sam wynalazek swój okazał wyspiarzom Sandwichskim przed ich odjazdem; ludzie ci bardzo roztropni, oświadczyli, iż od przyjazdu swego do Anglii, nie ieszcze nad ten wynalazek ważniejszego nie widzieli. Mimo tego Lord Major nie zmienił swego zdania: dodał tylko, iż P. Scheffer, jeżeli zechce publicznie wynalazek swój pokazywać, za wszelki wydarzyć się mogący przypadek odpowiedzialność sam na siebie przyjąć musi; on ze swej strony upoważnienia wydadź nie może. Wynalazca, wszelkie wyrażenia na dobrą stronę dla siebie tłumacząc, podziękował Lordowi za iego opiekę i oddalił się. W rzeczy samej dnia 14. Października w przytomności wielkiego tłumy pospółstwa pokazywał swoje narzędzie.

Skoczył w Tamizę przy Templegarden, zapiął narzędzie swoje pod pachy i płynął bez przeszkody bardzo szybko pod most Blackfriars. Po kilka razy odpinał Preserwatora, wyciskał powietrze, nowem napełniał, i znowu zapinał; wypróznienie i napełnienie powietrza było dziełem iedney chwili. Mnóstwo statków towarzyszyło P. Scheffer; 5 lub 6 chłopców popłynęło do niego utrzymując się bez trudności na iego prezerwatorze. — Chciał z mostu wielkiego skoczyć w Tamizę, gdzie pęd wody naybystrzejszy, lecz go odwrócono od takowego przedsięwzięcia, wystawiając, iż gdy mu narzędzie iego nie pozwoli zanurzyć się, przez uderzenie gwałtowne o wodę, może bydź sił pozbawionym. Popłynął więc pod średnie mostu przeszło, i z naywiększą siłą przepłynął. Gdy dostał się do balwanów, zwracających się, uczuł mocny w dwóch przeciwnych sobie zarazem kierunkach pęd wody, i iak mniemał bez preserwatora bylby zapewne uległ. — Miał w ręku butelkę likworu i kieliszek, i blisko 2 godziny bawił na wodzie. Odgłosy radosne tłumów ludu na statkach i nad brzegiem rzeki zebranego, towarzyszyły mu wszędzie. (D. A.)

Précis des victoires et conquêtes i t. d.

Krótki zbiór zwycięstw i podbojów Francuzkich od r. 1792 do 1823 przez A. J. B. *Bouvet de Cressé*. w Paryżu r. 1824. 2 Tomy.

(Z Dziennika *Etoile*.)

Nie przestaniemy dowodzić, pisze Dziennik *Gwiazda*, że wyobrażenia rewolucyjne tkwią ieszcze w umyśle tych nawet, którzy oświadczaia że zmienili swój sposób myślenia.

Powyższe dzieło przypisane woysku Francuzkiemu przez P. *Bouvet de Cressé* Członka Uniwersytetu, Professora Wymowy, dostarczy nam nowych téj prawdy dowodów.

Myśli rojalizmu tu i owdzie po książce porozrzucone, nie nieznaczą; potrzeba uważać całość dzieła i ogólną dążność iego. Na cóż się przyda wyznanie dobrych uczuć, gdy im całe pismo zaprzecza? Okazuje to, że autor nie pisze z dobrą wiarą, albo że to jest głowa przewrotna, bez żadney zgodności w wyobrażeniach; mieszaiać rewolucyę z prawością i prawość z rewolucyą; nie wiedząca że to sa dwie rzeczy które w wiecznym sporze zostaią.

Jakoż *krótki zbiór zwycięstw i podbojów Francuzkich*, wydany przez Pana *Bouvet de Cressé Członka Uniwersytetu i Professora wymowy*, jest dziełem napełnionem duchem rewolucyynym i przeciwnym Religii; kilka postrzeżeń, dowiedzie nam téj prawdy.

Autor okazuje ducha rewolucyynego w uedykacyi dzieła swego woysku francuzkiemu, w której nazywa naszego króla *Monarchą konstytucyynym*. Nie taki jest tytuł Króla Francyi i Nawarry. Król konstytucyyn w ięzyku liberalnym czyli rewolucyynym, znaczy Króla który władza iedyndnie na mocy Konstytucyi będącey umową pomiędzy Królem a narodem, Króla warunkowego i odwołalnego, którego prawo do Rządów zależy od tego, iak: (podług zdania swoich poddanych) dotrzymywać będzie

tę umowy. Taka była władza Króleska którą utworzyła rewolucya a którąby liberałsi powrócić chcieli. Dla tego to we wszystkich swoich dziennikach i pismach nazywają Monarchę Królem Konstytucyjnym, dając przez to poznać, że nie może zmienić lub umiarkować ani jednego artykułu konstytucyi bez ubliżenia warunkowi mocą którego istnieje.

P. *Bouvet* jest więc rojalistą w duchu rewolucjonistów i liberalnych, lecz nie jest rojalistą w duchu restauracyi, ponieważ Tron restauracyi opiera się na podstawie czyniącej go nieprzystępnym wszelkim pociskom, polega na prawie dawniejszem od konstytucyi, która nie mogła wypłynąć z innego źródła i wypłynęła jedynie z władzy Króleskiej poprzednio istniejącej; iakoż prawdziwi rojalisci nie mówią nigdy „Król Konstytucyjnny“ lecz Król który nami rządzi konstytucyjnnie, stosownie do instytucyi które nam nadał.

Autor wykazuje ducha rewolucyjnego w życzeniach, nie jawnych, lecz pośrednich za konstytucyją r. 1791. — uroczyście i dobrowolnie zaprzysiężoną przez Ludwika XVI a którejby Ludwik XVII. szczerze był przestrzegał dla szczęścia Francyi, stosownie do rady danej mu przez jego dostojnego oycę.

Okazuje ducha rewolucyjnego, wynosząc w stylu smieszno nadętym, wojny rewolucyi, nie tylko pod względem odwagi żołnierzy Rzeczypospolitej, lecz jeszcze i pod względem sprawy za którą walczyli. Była to sprawa oyczyny, powtarza nieustannie, wtenczas gdy Tron obalono, gdy Król i rodzina Króleska ginęli na rusztowaniu.

Okazuje ducha rewolucyjnego w potwarzach miotanych na Króla Sardynii i Neapolu, tak niegodnie straconych z Tronu, przez rewolucyę. Podług niego, sprawiedliwość, umiarkowanie i dobra wiara była zawsze na stronie rządu Rzeczypospolitej.

Okazuje ducha rewolucyjnego w pochwalach cudzoziemców, którzy na głos republikanów podnosili sztandar buntu przeciwko Monarchom.

Okazuje ducha rewolucyjnego znieważając Jenerała Pichegru i Xięcia Kondusza, którzy umawiali się z sobą o przywrócenie Monarchii.

P. *Bouvet de Cressé*, mówiąc o Xięciu Konduszu tak pisze: „Pichegru byłby dopiął przedsięwzięcia gdyby nie Xięże Kondusz, który widząc w tym Jenerale człowieka niskiego stanu, niegdyś Sierżanta Artylleryi, spór wiódł z nim o pierwszeństwo dowództwa, i nie miał tej wielkości umysłu, aby dla przyzwoitości, potrzeby, a mówiąc otwarcie dla wstydu pozostawiania na żołdzie cudzoziemców, zrobił oliwę z miłości własnej.“ Tak więc ten Xięże tak mężny, tak szlachetny, ten Nestor Kawalerów francuzkich nie uszedł obelg Autora. Lecz okazujemy dalej, że dzieło jego jest samem pasmem kłamstw i przesady, i że wszędzie tchnie duchem rewolucyjnym.

Okazuje go, nazywając zlorzeczeniami okrzyki: *niech żyje Król! niech żyje Kondusz!* które wydawały wojska Xięcia Kondusza przed zaczęciem walki z żołnierzami Rzeczypospolitej. Okazuje go w pochwalach wielu Królobóyców. Mówi: „że prowincya Berri nigdy nie zapomni nauk zgody, iedności, pokoju i miłości bliźniego, które odebrała od szanownego *Gregoire* w tenczas, gdy pośród iey mieszkańców ten zacny Kapłan przypominał przez swoje użyteczne kazania, i bezinteresowną

missyą postępowanie Las-Casasa w Ameryce południowej.“

„Nazywa Karnota Arystydesem wieku naszego, nieprzedajnym i nieśmiertelnym mężem, który w ważnym zdarzeniu dał wielki i pamiętny przykład bezinteresowności i patriotyzmu.“

Chwali Sieyesa iż zawsze okazywał się obrońcą zasad liberalnych, że się śladnym nadużyciem nie shañbił, a milczeniem swoim w Konwencyi, dowiódł ile się brzydzi użyciem gwałtownych środków. Zaiste Królobóycy Sieyes nie spodziewał się takiej pochwały.

Nareszcie ten mniemany rojalista, który dedykuje swoje dzieło wojsku francuzkiemu, w dwóch tomach wynoszących razem 800 stronnic, ledwie pięć kart poświęca wojnie tak zaszczytnie toczoney z rewolucyonistami Hiszpanii, w której wojsko nasze bezprzykładną zachowało karność; gdy przeciwnie każda bitwa z czasów rewolucyi albo Bonapartego, obeymuie 18, 20 i 30 stronnic. P. *Bouvet de Cressé* nie opisuie rozmaitych potyczek, zręcznych obrotów i zdobyci. szturmem wielu fortec; ledwie słów kilka wspomina o Trocadero, a jego opowiadanie jest suchem wyliczeniem miayse przez które przeszły wojska nasze.

Jedno słowo dostatecznym będzie dla odmalowania ducha niereligijnego, który powszechnie panuie w tym dziele. Wyrazu *fanatyzm* i *zabobon* używa ciągle dla oznaczenia Religii. Rojalisci francuzcy są podług P. *Bouvet* bezrozumni ludzie, usiłujący natchnąć mieszkańców miast, a zwłaszcza wiosek, „swoim stronnictwem przywiązaniem do praw feodalnych i podłej zabobonności.“

Poddanych Piusa Siódmego którzy za zbliżeniem się Francuzów wzięli się do broni, nazywa ślepymi fanatykami, ludźmi nawykłymi od dawna do iarzma religijnego, które na miejscu prawdy stawia ślepa i bierną uległość i niszczy wojennego ducha. Nadzwyczajna Processya nakazana w Rzymie przez Papieża, jest dla autora powodem do bluźnierstwa.

Mniemamy, żeśmy dostatecznie usprawiedliwili nasze twierdzenie.

ROZMAITOSCI.

— Towarzystwo Hollenderskie Nauk i umiejętności w *Harlem*, wyznaczyło do nagrody rozwiązanie następującego zadania, na które odpowiedź ma nastąpić przed 1. Stycznia r. 1826; jest ono godnym uwagi wszystkich statystów, w czasie, gdy ludność prawie wszędzie stopniowo wzrasta:

„Gdy wiadomo, że dawne Narody częstokroć uwalniały się od zbyt częstnej ludności (nie mającej sposobu utrzymania się), wysyłając osady do krajów mało lub też wcale jeszcze niezaludnionych; i że używały przez to innych, trwalszych korzyści; przeto zapytuie się Towarzystwo: do jakiego stopnia można naśladować z korzyścią starożytnych w wysyłaniu osad, i na co należy zwrócić uwagę, nade wszystko w teraźniejszych okolicznościach, iuż to co do wysyłania osad, iuż co do zachowania z nimi stosunków? — Czyli są w istocie (i co naywięcej i nade wszystko zgłębić należy) okolice znane, lecz mało zaludnione, któreby można jeszcze w naszych czasach nabydź i z pewnością zatrzymać, i które, lub przez żyzność ziemi i plody

swoie, lub przez iakikolwiek bądź sposób, mogą wystarczyć do utrzymania osad? — W razie odpowiedzi niezaprzecząjącej: czego nas nauczyły w tym względzie doniesienia, na którychby z ufnością polegać można? — Na końcu, jeżeli jeszcze teraz w rzeczy samej nabydź można okolic zdalnych zupełnie do Kolonizacyi, iakie są naylepsze środki do osiągnięcia wytkniętego celu, i do uczynienia ich pożytecznymi dla klasy ludu, która przez brak pracy nie mogłaby się utrzymać?“

(*Gaz. de Fr.*)

— W Towarzystwie ieograficznem, którego Prezesem jest P. *Chateaubriand*, podano do nagrody następujące zadanie: Wybadać początek ludów Australii. W tym względzie należy ich fizyczny kształt, obyczaje, zwyczaje, powieści, urządzenia, pomniki, język (tak wyrazi iako też grammatyczną ich składnią) porównać z innymi narodami; nadto co się tyczy spółki ich z innymi światu stronami zwracać uwagę wypadka na wiatry i pęd morza. Nagrodą naylepszego rozwiązania będzie medal wartości 1200 fr. Do dnia 1. Stycznia 1826 czas dla odsyłania rozpraw oznaczony.

— P. *Puissant* wynalazł narzędzie, które Panoragrafem nazwał. Za pomocą tegoż można przedmioty przed sobą będące trafnie w perspektywie odrysować. Rzecz osobliwsza, iż w tymże samym czasie P. *Meus* malarz niderlandzki, podobnie lecz nieco więcej korzyści w sobie łączące narzędzie wynalazł.

— Tegoroczna wystawa dzieł żyjących teraz Niderlandzkich Artystów obeymuie 137 Nrów, lecz osobliwszych przedmiotów bardzo mało. Wielki Obraz *Pienemana*, wystawiający bitwę pod Waterloo kupił Król, iak iuż donieśliśmy dawniej, za 40,000 zł. i przeznaczył go na podarunek Welingtonowi. Wielbią w nim szczególniej szczęśliwy rozkład, wyborny koloryt i stopniowanie perspektywy. Obraz ten ma 18 stóp wysokości a 27 szerokości. Artysta obrał w wystawieniu chwilę w której Półkownik *Freemantle* pędem leci do Welingtona uwiadomić go o przybyciu Prusaków. Wiadomość ta przenika Angielskie szeregi nową nadzieją. Na przodzie widać niebezpiecznie rannego Jenerała *Lancey*, w którego obumierających oczach widać wszelako radość zpowyższego doniesienia. W tyle widać Napoleona, który również dowiaduie się o nadsięgnięciu wojska Pruskiego; twarze Jenerałów i wyższych Oficyerów są portretowe. (*G. B. S.*)

— Wyrachowano że P. *Ouvrard* Liwerant, który wojsku Francuzkiemu w Hiszpanii żywność dostarczał, zyskał na tem tylko 62,000,000 franków.

— W pismach angielskich są tablice rocznego powiększania się przychodów krajowych Brazylji od r. 1808 do 1820. W pierwszym roku wynosiły 646,284 f. s. 10 szyl. 6 den. — w ostatnim dochodziły iuż do 2,748,142 f. s. 1 szyl. 9. den.

— Pomiedzy wystawami roku bieżącego, Paryzka co do liczby sztuk pierwszeństwo trzyma. Liczy teraz 2180 Numerów, a w roku 1822 miała tylko 1802 Numerów. Lecz Wiedeńska Akademia u St. Anny zupełnie jest w tym względzie w odwrotnym stosunku. Przy tegorocznej wystawie, niższy daleko od wszystkich poprzednich, było tylko 540 obrazów. Na wystawie Drezdeński był 677. sztuk, na Niderlandzkiej (w *Bruxelli*) 437, a na Berliński 800.